

# PAUza

Akademicka



Rok XII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 513

Kraków, 7 maja 2020

[pauza.krakow.pl](http://pauza.krakow.pl)

[pau.krakow.pl](http://pau.krakow.pl)

## Czy można zarazić się głupotą?

Wszyscy boją się wirusa. Czy pani, która ukroiła mi wędlinę w sklepie, nie miała go na dłoni? Przecież do rękawiczki wirus też mógł się przyczepić. Czy pan z psem na smyczy, którego minąłem na chodniku, nie przekazał mi swojej wirusowej aury? A klamka, której dotykałem? A drobne, które mi wydał sprzedawca? A tysiące innych podstępów tego skrytobójcy? A więc myję ręce, używam maseczki, nie wychodzę z domu. Pilnie przestrzegam wszystkich zaleceń pana premiera i pana ministra zdrowia.

Głupota jest wszechobecna, a nikt się nie boi, że może się zarazić. Nikt nie przestrzega przepisanej odległości od innych. Nikt nie nakłada kwarantanny. Żaden minister nie deklaruje pakietu ochronnego i nie obmyśla programów pomocowych. Przeciwnie, głupi wyborca to dobry wyborca, bo uwierzy we wszystkie obietnice, choćby w sposób oczywisty były bez pokrycia. Nie boimy się wirusa głupoty. Czyżbyśmy byli uodpornieni? Że szczepionką przeciw głupocie jest edukacja? A ruch antyszczepionkowy? Zresztą wystarczy kilka kolejnych reform edukacji, żeby i ten środek przestał działać. Że od głupoty nikt jeszcze nigdy nie umarł? A głupie ryzykanctwo? A głupie wojny? Wirus głupoty kosi obfite żniwo.

Głupi nie mają swojego związku zawodowego. Nie organizują manifestacji ulicznych dla poparcia swojej głupoty. Jakby to było pięknie, gdyby na przykład któregoś dnia ogłosili strajk! Ale nie ma na to szans. Oni swoje postulaty realizują automatycznie, nie muszą ich nawet wyrażać. Głupota jest zawsze górą. Nie musi wyszukiwać przekonujących argumentów – każdy argument jest dobry.

Podobno w austriackiej armii, za Franciszka Józefa, obowiązywała następująca reguła: oficerów klasyfikuje się według dwóch cech – głupoty i lenistwa. Głupich i leniwych należy kierować do sztabu – przynajmniej zminimalizują się szkody, jakie sztab i tak zwykle wyrządza. A głupich i pracowitych – na pierwszą linię frontu... Ale w życiu ta mądra zasada – ponieważ jest mądra – nie obowiązuje. Wirus głupoty szerzy się bez ograniczeń.

Jeżeli głupota jest tak powszechną chorobą, to czemu nie ma klinik, choćby tylko przychodni, leczenia głupoty? Z bardzo prostej

przyczyny. Gdyby nawet jakaś tego rodzaju klinika powstała, natychmiast by splątowała – z powodu braku pacjentów. Każdy, nawet największy głupek, jest święcie przekonany, że jest wolny od tej choroby. Ba, nie tylko wolny, jest na nią szczelnie uodporniony. Trzeba mieć wcale niemałą szczyptę mądrości, by się przyznać, iż się jest głupim. A ponieważ mądry głupiec to sprzeczność, koło kwadratowe, jest, jak jest – głupio.

Szczepionka przeciwko zakaźnej chorobie polega z grubsza na tym, że aplikuje się pacjentowi małą dawkę zarazka tak, ażeby przebieg choroby był możliwie nieodczuwalny, a organizm wyrobił w sobie odporność na chorobę. W przypadku bakcyli głupoty to nie działa. Mała dawka głupoty nie chroni przed większą głupotą. Może dlatego, że głupota nie jest minimalizowalna. Trochę tak, jak ze spóźnieniem na pociąg: czy spóźnię się o dwie minuty, czy o dwie godziny, i tak nie pojedę.

Matematyczne modele rozprzestrzeniania się epidemii mówią, że epidemia się kończy, gdy zarazek nie znajduje odpowiednio wielu nieuodpornionych, których mógłby zarazić. Epidemia więc całkowicie wygasa, gdy znaczny odsetek społeczeństwa ma już chorobę za sobą. Dzieje się to w dwu przypadkach: albo ktoś się uodparnia, albo zostaje pokonany przez chorobę i umiera. W tej chorobie samouodpornić się nie da, a szans na szczepionkę nie ma. Wirusa głupoty można się skutecznie pozbyć, tylko eliminując wszystkie jego potencjalne ofiary, na przykład niszcząc Ziemię jakimś gigantycznym wybuchem jądrowym. Głupota niszcząca samą siebie. Byłoby to ostateczne zwycięstwo głupoty.

Jest jednak jeszcze inna metoda na pandemię – „wypłaszczania krzywej”, żeby zyskać na czasie. Osiąga się to, izolując ludzi jednych od drugich. W tym celu zamyka się ludzi w mieszkaniach i przenosi się całą aktywność w świat wirtualny. Ale wirusowi głupoty w to graj! Przecież świat wirtualny – Internet, telewizja itp. – to jego domena. W skutkach prawie to samo, co bomba atomowa.

Co więc zalecam? Nośmy maseczki. Żeby nie zarażać innych.

MICHAŁ HELLER

Uniwersytet Jagielloński

Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych

W samoizolacji, 26 marca 2020 r.

## A propos „Trzeciomajowych refleksji”

Profesor Andrzej Mączyński pisze między wierszami, że Konstytucja 3 Maja, zwłaszcza termin jej ogłoszenia w szerokim kontekście tamtych czasów budzi wiele wątpliwości („PAUza Akademicka” nr 512, 30 kwietnia). Ma rację i dzięki mu za odwagę. Dziś po upływie ¼ tysiąclecia od jej uchwalenia można przypomnieć, że „dzięki”

tej konstytucji Polska jako państwo przestała istnieć przez 123 lata. Czy warto było ją ogłaszać? Po prostu była za późno albo za wcześniej przyjęta. Jej casus powtarza się potem w naszej historii i rozwija nasze zamiłowanie do świętowania klęsk. A o sukcesach nie pamiętamy.

ANDRZEJ TARGOWSKI

Prezes Honorowy

Stowarzyszenia Dzieci Powstania Warszawskiego 1944



Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków